

Rzym, dnia 27 lutego 1960.

Losy Biskupa Kieleckiego

Jak wiadomo, Biskup Kielecki, ks. Czesław Koczmarek, był za rządów stalinowych więziony i poddany presji typowego pokazowego procesu. Za rządów Gomółki, zależnego od Chruszczowa, zezwolono Biskupowi Kieleckiemu na powrót do swojej diecezji. Nastąpiły wkrótce naciski ze strony komunistycznego reżymu, utrudniające biskupowi rządy diecezją. Ogłoszono, że przestał być Ordynariuszem. Przedstawiciele reżymu zwracali się do księży diecezjalnych, żądając od nich odmowy posłuszeństwa prawowitemu biskupowi.

Obecnie podawana jest wiadomość, że Biskup Kielecki odjechał do Krynicy i zamieszkał tam w klasztorze; wydaje się, że nie jest to wyjazd dobrowolny. W każdym razie jeżeli pobyt biskupa poza granicami diecezji Kieleckiej przekroczy terminy, normalnie stosowane przy kuracjach, będzie to dowodem, że został on istotnie ze swojej diecezji usunięty pod presją reżymu i że diecezja Kielecka została pozbawiona pasterza.

Losy kościoła w Nowej Hucie

W okresie "stalinizmu" założono pod Krakowem "Nową Hutę". Celem tej fundacji była zmiana charakteru królewskiego miasta: ze stolicy św. Stanisława - miał Kraków, dzięki "Nowej Hucie", zostać "miastem proletariatu"; "Nowa Huta" miała szczególne zadanie odchrześciania Krakowa. Sama miała być osadą przemysłową, której bezbożny charakter miał być podkreślony przez brak wszelkiej świątyni. Zawiedli się twórcy. Ledwie po zgonie Stalina ruchy powstańcze w Poznaniu i w Warszawie zmusiły Chruszczowa do ucieczki i ustępstw - a już zamieszkali w "Nowej Hucie" polscy robotnicy zażądali, by im pozwolono w ich własnej osadzie zbudować kościół. Przystąpili do dzieła z taką energią, że wkrótce zaczęła się wznosić gmoch kościelny i że w osadzie, która miała być bezbożną i swą bezbożność narzucać Krakowowi - zaczęto odprawiać Mszę św. przy takim udziale wiernych, że nie mieszcząc się w prowizorycznej świątyni, stali oni na dworze. Narzucony przez Moskwę reżym nie mógł do tego dopuścić. Strach przed powtórzeniem wypadków w Kraśniku nie pozwolił na najprostsze rozwiązanie: wiernych rozpędzić, kościół rozebrać. Wymyślili inne wyjście: odebrali kościół prawowitemu proboszczowi i oddali go "innym księżom". Ci inni księża - to księża apostaci, członkowie t.zw. "Kościoła Narodowego", oderwanego od Stolicy Apostolskiej. Oderwali się oni od Kościoła Katolickiego w imię źle pojętych haseł narodowych: stał niegdyś na ich czele, w Ameryce, ksiądz Hodur - stąd też dawana im nazwa "Hodurowców". Reżym ich popiera; nie mając oparcia o Kościół Powszechny, muszą oni szukać poparcia gdzie się da: u reżymu przede wszystkim. Reżym też ma nadzieję, że staną się oni niebawem powolnym jego narzędziem - tak, jak prawosławni biskupi i księża w Rosji. Wielkie nadzieje pokłada reżym w "nowowyswieconym biskupie", Maksymilianie Rhode. Zamier to zapewne daremny. "Nowa Huta" mimo wysiłków bezbożników nie będzie ani bezbożnicza, ani hodurowska - lecz pozostanie katolicką i nie przyczyni się wcale do ubezbożnienia Krakowa. Przeciwnie, walka o dusze ożywi życie katolickie starej stolicy.

Proces kanonizacyjny O. M. Kolbe

Według posiadanych tu wiadomości, sprawa beatyfikacji O. Maksymiliana Kolbe ma wejść, w najbliższym czasie, w nowe stadium: w połowie marca jest oczekiwany dekret o "wprowadzeniu sprawy", t.j. o przedstawienu jej Kardynałom stanowiącym św. Kongregację Obrzędów.

Kardynał Tien przenosi się  
na Formozę

Arcybiskup Pekinu, wygnany przez rząd komunistycznych Chin Kardynał Tomasz Tien Ken-sin, który od szeregu lat przebywał na wygnaniu w Stanach Zjednoczonych, przenosi się w najbliższych czasach na Formozę. Kardynał Tien będzie rezydował w charakterze Administratora Apostolskiego w stolicy Formozy, Taipeh. Chińskie narodowe przyjęły z głębokim zadowoleniem tę zmianę, która dowodzi że Stolica Ap. uważa sytuację na Formozie za dostatecznie pewną i ustabilizowaną.